

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmują się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołatomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Marcyany pany
Jutro Agatona p. Wilh b.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 11 zachód 4 3
Dziś wschód księżyca 12 58 zachód 10 57

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej.”**

Pogłoski o pokoju.

Z Ameryki otrzymują pisma londyńskie wiadomość, iż jedno z najważniejszych pism „New York American” zamieściło telegram treści następującej: Austria złożyła propozycję pokojową nie urzędową, lecz za pośrednictwem bankierów wiedeńskich, nad podstawie ustąpienia Galicji Rosyanom a Bośni Serbom.

„Washington Post” twierdzi, że Niemcy złożyły ofertę pokoju Rosji a Rosya skłania się do rozważania tej oferty. Warunkiem ma być odstąpienie Carogrodu Rosji. Wspomniane pismo wywodzi, dla jakich powodów Rosya chce wycofać się z wojny i wymienienia jako pierwszy, najważniejszy powód zniechęcenie wobec Anglii, która pragnie oszczędzać i swoją flotę i swoich ludzi kosztem drugich.

Wiadomości te nie zasługują na wiarę. Austro-Węgry i Niemcy nie mają powodu do ustępstwa żadnego. Więc bowiem mają ziemi nieprzyjacielskiej w ręku swoim, jak strona przeciwna.

Pogłoski takie mogły powstać lub zostać podane jedynie dla zamącenia stosunków politycznych, dla rozsiewania niechęci i podejrzywania albo też n. p. dla wyduszenia od Anglii pieniędzy dla Rosji.

Jako pewnik przyjąć można tylko jedno, mianowicie to, że o pokoju myślą ci, co dotąd są pokonani.

Chociaż Austria opuściła część Galicji, chociaż pograniczne skrawki ziemi wschodnio-pruskiej i alzackiej obsadzone są przez wrogów, to nie ma to znaczenia wobec zajęcia Belgii, ziemi serbskiej i francuskiej i większej części Królestwa Polskiego przez wojska niemieckie i austro-węgierskie a pogranicza kaukaskiego przez wojska tureckie, które zagrożają Egiptowi a mianowicie kanałowi sueskiemu, który jest niejako główną żyłą ciała państwa angielskiego.

To każdy rozumny przyzna. Sprzymierzone Niemcy i Austro-Węgry mają już 800 000 jeńców w rękach — 800 000 najlepszych wojsk nieprzyjacielskich. Przeciwna strona ani się nie pochwała liczbą żołnierzy zabranych do niewoli, tak nikła ona jest wobec blisko miliona jeńców własnych — bo dochodzą jeszcze jeńcy na transporcie, których w ostatnich walkach n. p. w Królestwie Polskim i w Galicji było sporo.

Żołnierz sprzymierzonych państw: niemieckiego i austro-węgierskiego jest lepiej wykształcony, materjał wojenny jest lepszy, jest go pod dostatkiem.

Przeciwna strona tem się pochwalić nie może.

Ważne rozporządzenie ministra.

Dla robotników wielkie ma znaczenie ustawa o wsparciach dla rodzin wojaków. Ustawa ta niestety nie bywa stosowaną prawidłowo. Niższe władze administracyjne w wielu wypadkach postępują sobie z krzywdą dla tych, którzy wsparcia potrzebują i mają do niego prawo.

Otóż, ażeby w przyszłości zapobiedz wszelkim takim nieprawidłowościom, wydał w ostatnim czasie minister dla spraw wewnętrznych obszernie przepisy wykonawcze, które brzmią:

1. Od 1 października 1914 otrzymują zapomogi rodziny tych żołnierzy, którzy w jesieni bieżącej ukończyli swą zwykłą dwu lub trzyletnią służbę wojskową.

2. Rodziny rezerwistów itp. otrzymują zapomo-

gi, skoro ci przy mobilizacji wstępują do służby wojskowej.

Na równi z powołanymi do służby wojskowej żołnierzami należy postawić tych wszystkich urlopników, którzy zostali powołani, a skutkiem wypadków wojennych nie mogli powrócić do kraju. Trzeba tylko udowodnić n. p. przez listy itp., że przebywają w kraju nieprzyjacielskim jako jeńcy wojenni.

3. Zapomogi należą się rodzinom wszystkich żołnierzy, tak powołanych jak i ochotników.

4. Prawa do zapomogi nie mają tylko rodziny tych żołnierzy, którzy w ostatnim czasie rozpoczęli odslużować swą zwykłą służbę wojskową oraz tych ochotników, którzy nie ukończyli jeszcze 17 roku życia.

Prawo to natomiast przysługuje rodzinom takich ochotników, którzy do wojska zupełnie nie należeli, ponieważ uznano ich za niezdolnych do służby, a obecnie znajdują się w wieku obowiązującym do wojskowości.

5. Zapomogi należy wypłacać w ratach półmiesięcznych, a więc 1-go i 16-go każdego miesiąca z góry. Miesiąc oblicza się na 30 dni.

6. Zwraca się uwagę, że zapomogi należy wypłacać nawet żonom, żyjącym z mężami w rozłączeniu, oraz dzieciom nieślubnym.

7. Przypomina się, że prawo do zapomogi nie ustaje, chociażby powołany do służby jako chory lub ranny na czas pewien otrzymał urlop do domu. Jeżeli żołnierz, który brał udział w wojnie do dalszej służby wojskowej stał się niezdolnym, to zapomogi należy bezwzględnie wypłacać tak długo, dopóki nie zostanie mu przyznana renta wojskowa, t. j. do chwili, w której otrzyma pierwszą ratę renty.

Tak samo i pozostali po poległych na wojnie albo wskutek ran zmarłych żołnierzach zapomogi wojenne tak długo powinny być wypłacane, dopóki nie odbiorą zapomogi na mocy ustawy wojennej.

Kronika wojenna roku 1914.

28 czerwca zamordowanie austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki w Serajewie, co dało właściwy powód do obecnej wojny.

23 lipca żąda Austria od Serbii zadosyćuczynienia za zbrodnię w Serajewie.

31 lipca ogólna mobilizacja w Rosji, w Austro-Węgrzech i Serbii, ogłoszenie stanu wojennego w Niemczech.

1 sierpnia ogólna mobilizacja w Niemczech i we Francji.

2 sierpnia: Niemcy obsadzają Luksemburgie.

3 sierpnia: Wojska niemieckie zajmują Częstochowę, Kalisz i Będzin.

4 sierpnia: Parlament niemiecki uchwała pierwsze 5 miliardów na koszt wojny. Wojska niemieckie wkraczają do Belgii. Anglia wypowiada Niemcom wojnę.

7 sierpnia: Niemcy zdobywają szturmie fortecę belgijską Lüttich; 3000 jeńców. — Austriacy obsadzają Kielce w Królestwie Polskim.

10 sierpnia: Bitwa pod Mühlhausen w Alzacji.

13 sierpnia: Anglia i Francja wypowiadają wojnę Austro-Węgrom, Egipt Niemcom.

16 sierpnia: Klęska Rosyan pod Stołupianami w Prusach Wschodnich; 3000 jeńców.

20 sierpnia: Wojska niemieckie wkraczają do Brukseli. — Japonia stawia Niemcom ultimatum, aby wydały Kiaucza. — Zwycięstwo bawarskiego następcy tronu Ruprechta nad Francuzami pod Mécen; 10 000 jeńców, 50 armat zdobytych.

21-go sierpnia: Zwycięstwo niemieckiego następcy tronu nad Francuzami pod Longwy.

26-go sierpnia: Zdobycie Namuru (w Belgii) i Longwy (we Francji).

27-go sierpnia: Krążownik niemiecki „Magdeburg” osiadł w fińlandzkiej zatoce z powodu mgły na mieliźnie i został wysadzony w powietrze.

28-go sierpnia: Austro-Węgry wypowiadają wojnę Belgii. — Bitwa pod Tannenbergiem i Gilgenburgiem (w Prusach Wschodnich), zakończona zwycięstwem Niemców nad Rosyanami; 90 tysięcy jeńców. — Zatopienie niemieckich okrętów wojennych „Ariadne”, „Koeln”, „Mainz” i torpedowca „V 187” przez Anglików pod Helgolandem.

29-go sierpnia: Anglicy zajmują wyspę Samoa na Oceanie Spokojnym, należącą do Niemiec.

1-go września: Zwycięstwo Austriaków nad Rosyanami pod Lublinem i Zamościem; 200 armat zdobytych.

3-go września: Rząd francuski przenosi się z Paryża do Bordeaux.

4-go września: Zajęcie Reims (we Francji) przez Niemców bez walki.

5-go września: Rosjanie zajmują Lwów i Halicz w Galicji.

6-go września: Francja, Anglia i Rosya zawierają układ, iż nie wolno żadnemu z tych państw w obecnej wojnie zawierać osobno pokoju.

7-go września: Zajęcie francuskiej fortecy Maubeuge przez Niemców; 40 tysięcy jeńców i 400 armat zdobytych. — Pierwszy legion polski wyrusza na pole walki w Królestwie.

11-go września: Bitwa pod Elkiem (w Prusach Wschodnich), zakończona zwycięstwem Niemców; 30 tysięcy jeńców i 150 armat zdobytych. — Pięciopodniowa bitwa pod Lwowem, zakończona zwycięstwem Austriaków! 10 tysięcy jeńców i 80 armat zdobytych.

13-go września: Zatopienie niemieckiego krążownika „Hela” przez Anglików.

19-go września: Zatopienie angielskiego krążownika „Pegasus” pod Zanzibarem przez Niemców. — Anglicy obsadzają niemiecką Nową Gwineę.

22-go września: Zatopienie trzech angielskich okrętów wojennych „Aboukir”, „Hogue” i „Crassy” na Morzu Północnym przez niemiecki torpedowiec „U 9.”

29-go września: Zajęcie Mecheln (w Belgii) przez Niemców.

3-go października: Bitwa pod Augustowem w Królestwie Polskim, zakończona zwycięstwem Niemców; 3 tysiące jeńców, 18 armat zdobytych.

4-go października: Car Mikołaj udaje się na pole walki.

6-go października: Zatopienie niemieckiego torpedowca „S 116” przez Anglików na Morzu Północnym.

10-go października: Zajęcie Antwerpii (w Belgii) przez Niemców; około 5 tysięcy jeńców i 500 armat zdobytych.

11-go października: Zatopienie rosyjskiego pancernika „Pallady” przez Niemców w zatoce fińlandzkiej.

14-go października: Rząd belgijski przenosi się do Le Havre we Francji.

15-go października: Zatopienie angielskiego okrętu „Hawke” na Morzu Północnym przez Niemców.

16-go października: Zajęcie Bruegge i Ostende w Belgii przez wojska niemieckie.

17-go października: Zatopienie 4 niemieckich torpedowców przy holenderskim wybrzeżu przez Anglików. — Krążownik japoński „Takaczio” wpadł w zatoce Kiaucza na minę i zatonął.

18-go października: Zburzenie angielskiej łodzi podwodnej „E. III” w zatoce niemieckiej przez Niemców. — Początek walk pod Nieuport w północnej Flandrii, które toczą się dotychczas.

27-go października: Pod Iwangrodem (Dębliem) 10 000 Rosyan wziętych do niewoli. — Wojska niemieckie i austriackie cofają się z pod Iwangrodu i Warszawy.

29-go października: Rozpoczęcie wojny turecko-rosyjskiej. — Ambasadorowie rosyjski, angielski i francuski opuszczają Konstantynopol. — Turcy ostrzelują miasto rosyjskie Teodozyę na Krymie i Sebastopol.

30-go października: Zatopienie rosyjskiego krążownika „Szemczug” i francuskiego torpedowca

w Indyach Zachodnich przez krążownik niemiecki „Emden”.

31-go października: Zatopienie angielskiego krążownika „Hermes” przez podwodną łódź niemiecką.

1-go listopada: Zatopienie jednego pancernika angielskiego i uszkodzenie drugiego przez flotę niemiecką w pobliżu wysp chilijskich.

4-go listopada: Niemiecki krążownik „York” wpadł w zatoce Jade na minę i zatonął.

6-go listopada: Zatopienie krążownika rosyjskiego „Wielki ks. Aleks.” przez Turków.

7-go listopada: Zdobycie Tsingtau przez Japończyków; 4250 jeńców.

9-go listopada: Zburzenie niemieckiego krążownika „Emden” na oceanie Indyjskim przez okręty australijskie.

10-go listopada: Walki pod Lipnem i Kutnem w Król. Polskiem, zakończone zwycięstwem Niemców nad Rosyanami; 80 000 Rosyan wziętych do niewoli.

16-go listopada: Wzięcie do niewoli cywilnego gubernatora warszawskiego v. Korffa.

23-go listopada: Zatopienie niemieckiej łodzi podwodnej „U 18” przez Anglików przy wybrzeżu szkockiem.

25-go listopada: Zatonięcie angielskiego okrętu „Bulwark” wskutek eksplozyi.

2-go grudnia: Zajęcie Belgradu przez Austriaków. — Parlament niemiecki uchwała drugie 5 miliardów na koszty wojenne.

3-go grudnia: Generał rosyjski Rennekampf złożony z dowództwa i aresztowany.

6-go grudnia: Zajęcie Łodzi w Król. Polskiem przez wojska niemieckie.

8-go grudnia: Zatopienie 4 niemieckich okrętów wojennych „Scharnhorst”, „Gneisenau”, „Leipzig” i „Nürnberg” w pobliżu wysp Falklandzkich przez flotę angielską.

15-go grudnia: Austriacy opuszczają znowu Belgrad, wogóle całą Serbię.

16-go grudnia: Flota niemiecka ostrzeliwa wybrzeże angielskie.

25-go grudnia, a więc w pierwsze święto rzucają aeroplany angielskie bomby w zatokę niemiecką przy morzu Północnem, nie wyrządzając szkody.

Pod Warszawą.

(P. B. K.) Według „Berl. Ztg. a. Mittag” donosi „Secolo” z Piotrogradu, że Niemcy bezustannie szturmują w kierunku Warszawy. Na południe od Pilicy znaczne siły austriackie i niemieckie usiłują postąpić ku Kielcom. Z Wiednia donoszą, że rosyjscy sprawozdawcy donoszą, iż marszałek Hindenburg chce za wszelką cenę zająć Warszawę, zapominając jednak o zimie, przeciw której nawet z swymi siłami i kolejami jest bezsilny. Wielki popłoch wywołują w Warszawie bomby aeroplanów niemieckich. Lotnicy niemieccy rozrzucają odezwy, w których Niemcy zapewniają ludność polską, że przychodzą jako przyjaciele i wzywają ją, by od godz. 12 do 2 nie wychodziła z domów, bo w tym czasie będą bombardowali Warszawę z aeroplanów. Pisma rosyjskie i angielskie donoszą, że postęp Niemców jest zastanowiony, fortyfikacje pod Warszawą zupełnie zakończone i że Rosyanie za żadną cenę nie oddadzą Warszawy. Niemcy się okopują bardzo silnie, a walka staje się walką pozycyjną jak na zachodzie.

Nastroj w Piotrogradzie.

(P. B. K.) Sprawozdawca „Tempsa” zamieszcza w piśmie swem następujący list o tamtejszym nastroju: Wojna daje się w Piotrogradzie inaczej we znaki niż w więcej ożywionej Warszawie lub Moskwie. Piotrograd jest dziedziną dobroczynności. Wszędzie odbywają się kolekty i przedstawienia dobroczynne dla rannych żołnierzy, Serbów i Czarnogórców oraz dla belgijskich przyjaciół. Wszystkie pałace zamienione zostały w lazarety lub warsztaty. Panie z towarzystwa za przykładem cesarzowej i wielkich księżniczek poubierały się w czepce samarytanek. Piotrograd opatruje rany i wydaje się mniej wojowniczym niż zapalona Moskwa lub rozgorączkowany Warszawa. W Piotrogradzie trochę nawiśnie sobie wyobrażano, że operacje wojenne prędko zostaną ukończone. Wszyscy są przekonani, że ostatecznie zwyciężą sprzymierzeńcy, ale pragniono, żeby ten rezultat nastąpił był szybciej. Niemcy aczkolwiek wydaleniu lub wysiedleniu do gubernii sybirskich mają jeszcze swe stosunki na miejscu. Sondaż siłę oporu i biorą swe złudzenia za rzeczywistość. Koła oficjalne i wojskowe stoją jednak ponad takimi manewrami i są niewzruszone w swym zamiarze dokończyć rozpoczętego dzieła. O tej konieczności przekonany jest także car razem z ludem rosyjskim. Korespondent stwierdza potem rozczarowanie panujące w Rosyi ze stanowiska Bułgarii i Rumunii.

Więści z Warszawy.

(P. B. K.) Po przerwie zaczęła znowu wychodzić „Prawda” Świętochowskiego. W towarzystwie dla handlu i przemysłu wygłosił p. Jan Kowalczyk odczyt o stosunkach gospodarczych i politycznych Śląska pruskiego i austriackiego. Dla zbiegów z Łodzi urządzono 19 przytułisk. Otworzono pierwszą herbaciarnię i w połowie grudnia kuchnię dla robotników. Dnia 2-go grudnia w Warszawie był cudny i pogodny dzień, który zważył wielkie tłumy ludności warszawskiej na spacer po ulicach. Nagle w południe nastąpił silny wybuch. W okamgnieniu wszystko oczy podniosło w górę. I rzeczywiście nad miastem leciał niemiecki aeroplan i wybuchy pochodziły od rzuconych przez niego bomb. Jedna z nich padła na Śliskiej ulicy na wóz naładowany drzewem. Siła wybuchu rozruciła drzewo i uszkodziła wóz. W sąsiednich domach wybite były wszystkie okna. Wozniak idący kilka kroków za wozem nie poniósł żadnego szwanku. Drugi wybuch nastąpił w Saskim Ogrodzie, a trzeci za mostem drogi żelaznej. Ofiar w ludziach nie było żadnych.

Deputacja polska w Piotrogradzie.

(P. B. K.) Deputacja Centralnego Komitetu Obywatelskiego, która przyjechała w początkach grudnia do Piotrogradu składała się z księcia Czetwertyńskiego, Grabskiego, Karpińskiego i innych. Celem jej były zabiegi około przyspieszenia pomocy rządowej dla zniszczonej części Królestwa. Szczególnie chodziło jej o uzyskanie kredytu dla instytucji finansowych dla podtrzymania przemysłu, handlu i rolnictwa. Deputacja przywiozła z sobą dokładny memoriał dla rządu o stanie Królestwa Polskiego dnia 1-go grudnia n. st. Memoriał ten wykazuje, że na obszarach zniszczonych wskutek operacji wojennych żyje 75 procent ludności Królestwa Polskiego w ogólnej liczbie 9 milionów. W całej rozciągłości ucierpiały gubernie kaliska, piotrkowskiej, kieleckiej, radomska, suwalskiej i plocka. Oprócz tego 4 powiaty gubernii lubelskiej i 5 powiatów gubernii chełmskiej. Memoriał wylicza potem 33 powiaty, które ucierpiały najwięcej, bo w nich odbywały się wielkie operacje wojenne. W Warszawie liczba bezdomnych doszła do 82 tysięcy, kilkadziesiąt tysięcy bezdomnych wyjechało do cesarstwa. Liczba polskich robotników zatrzymanych w Niemczech wynosi około 300 tysięcy, z tych 200 000 wróciło do kraju, a 100 tysięcy pozostało w Niemczech. Większa część pomieszczeń ludzkich jest zniszczona. W wielu wsiach nie pozostał ani jeden dom cały. Najwięcej ucierpiały wsie powiatu kozienickiego. W Kaliszu zniszczono 325 domów, przeważnie mury. Wiele domów opuszczonych przez zbiegłych mieszkańców zostało przez władze niemieckie poodmykanych i oddanych w dzierżawę. Trzeba było zbudować dla bezdomnych wielką liczbę przytułisk w Warszawie, Lublinie, Suwałkach i w Łodzi. Przystąpiono do urządzania takich przytułisk także po wsiach.

Niepocieszne wiadomości z wschodniej Galicji.

(P. B. K.) „Kijewska Mysl” z dnia 12 grudnia donosi: Obecnie we Lwowie pozamykane są wszystkie naukowe zakłady a majątek ich jest skonfiskowany. Przed niejakim czasem pojechał do Lwowa kierownik jednego z gimnazjów kijowskich pop Stelmaszenko, w zamiarze otworzenia we Lwowie gimnazjum męskiego i żeńskiego. Władze rosyjskie nie tylko udzieliły mu pozwolenia, ale obiecały mu dać do dyspozycji jeden z gmachów gimnazjalnych i wszystkie przybory naukowe. Ta sama „Kijewska Mysl” donosi, że towarzystwo dla popierania biednych cerkwi przy synodzie moskiewskim wysłało dla biednych parafii prawosławnych w wschodniej Galicji 44 ikony, szaty kościelne i przybory.

Dziecko pułku.

Krakowski „Kuryer Codzienny” zamieszcza ciekawą epizod z walk w Królestwie Polskiem:

Jeden z oddziałów armii austriackiej, przebywający w okolicach Częstochowy, wyznaczony został do pełnienia służby wywiadowczej w kierunku północno-wschodnim. W czasie jednej z wypraw patrol oddziału, złożony z kilkunastu żołnierzy pod wodzą porucznika przybył późnym wieczorem do wsi, gdzie urządzono dłuższy postój dla wypoczynku. Żołnierze rozlokowani w kilku leżących obok siebie domkach, zabrali się do przygotowania posiłku. Poniemaj zaś we wsi nie znaleziono ani jednego mieszkańca, wszyscy bowiem zbiegli i ukryli się w lasach, żołnierze przeszukiwali piwnice domów, chcąc znaleźć dla siebie nieco żywności. W jednej z piwnic usłyszano z głębi dochodzące przytłumione jęki, gdy zaś starano się odkryć ich przyczynę, znaleziono w kącie, na snopku słomy zaplakanego małego chłopca, którego wyprowadzono na dwór.

Początkowo chłopak, najwyżej sześciolatek, milczał jak zakłętą, wzbraniając się ze strachu od udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień, później jednak, widząc iż nie grozi mu nic złego, udzielił odpowiedzi na zadane pytania. Okazało się, że matka jego, wdowa po miejscowym wieśniaku opuściła dom wśród ogólnego popłochu, gubiąc syna, który sam jeden pozostał w całej wsi. Ukryty w piwnicy przybył w niej prawie trzy tygodnie, żywiąc się surowymi ziemniakami i kiszoną kapustą, której beczkę znalazł na szczęście w piwnicy.

Znaleziony chłopak okazał się dzieckiem nadzwyczaj miłym i rozgarniętym, tak, iż żołnierze zabrali go z sobą do izby, nakarmili obficie, a następnie ułożyli wygodnie do snu. Nazajutrz bawiono się jego opowiadaniem, później zaś, gdy patrol odchodził, zabrał chłopca z sobą i przyprowadził do obozu, gdzie się obecnie znajduje, pielęgnowany przez cały oddział i uważany za „dziecko pułku”. Żołnierze znoszą mu łakocie i przysmaki, w chwilach wolnych od służby bawią się jego zachowaniem, wogóle każdy z nich przywiązał się do niego, jakby do własnego dziecka. Zamiarem ich jest zabrać chłopca z sobą z powrotem do Krakowa, a następnie po wojnie, kształcić wspólnym kosztem i wychować na porządnego obywatela i członka społeczeństwa.

„Gazetę Gdańską” nabywać można na dworcach kolejowych

w Gdańsku, Kohlurcie, Wrocławiu, Frankfurcie nad Odrą, Bydgoszczy, Toruniu, Tczowie, Chojnicach, Landsbergu nad Wartą, Gnieźnie, Malborku, Poznaniu, Sopotach, Zbąszyniu, Słupsku na Pomorzu, Inowrocławiu, Jabłonowie, Elblągu, Żarach (Sorau N. L.), Skalmierzycach, Grudziądzu i Kwidzynie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Każdą czytelniczkę i każdego z Czytelników naszych prosimy o nadesłanie choćby tylko w kilku słowach skróconych na karcie pocztowej każdego wypadku, jaki zajdzie w ich bliższej lub dalszej okolicy. Wiadomości te podawać będziemy bezpłatnie w poniższych wiadomościach potocznych. Donosić prosimy stale i o ile możliwości jak najwcześniej.

Ze statystyki walk wigilijnych. Ciekawe dane o walkach podczas świąt Bożego Narodzenia zgromadził generał Wejniewicz w artykule, wydrukowanym w „Neues Wiener Tageblatt”. W artykule tym czytamy pomiędzy innemi co następuje: Wojny ostatniego stulecia świadczą, że właśnie w czasie świąt

Wokoło wojny.

Francuskie powiadomienie z dnia 5 b. m.

W zaciętych walkach w przestrzeni na południe Gorlic, które rozegrały się wśród najgorszych warunków powietrza, zapewniły sobie nasze dzielne wojska zajęciem ważnej linii wyżyn korzystną podstawę do dalszych wypadków. W Karpatach żadna zmiana; w górnej dolinie Ung tylko małe potyczki. W czasie walki w okresie gwiazdkowym wzięliśmy na północnej widowni wojny do niewoli 37 oficerów i 12 698 szeregowców.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, polny marszałek-lejtnant.

Francuskie powiadomienie z dnia 5 b. m.

(P. B. K.) Według „Voss. Ztg.” francuski komunikat z 5-go stycznia brzmi: Wiadomości nadeszłe dotyczą górnej Alzacji, gdzie walki około Sennheim trwają z wielką zapalczywością. Ubiegłej nocy wojska nasze utraciły część miasteczka Steinbach i kościół, które potem znowu odzyskały. Nad ranem zdobyły całe miasteczko. Niemieckie szanse na pagórku 425 zostały przez nas wczoraj zdobyte. Ubiegłej nocy na chwilę wskutek silnego kontr-ataku niemieckiego utraciliśmy je, ale Niemcy nie mogli się tam utrzymać. Pozycja pozostała w rękach naszych.

Starania Papieża.

(P. B. K.) „Osservatore Romano” ogłasza odpowiedź panujących, do których Papież się zwrócił w sprawie wymiany jeńców niezdolnych do dalszej walki. Przychylnie odpowiedzi nadeszły od cesarza niemieckiego, króla angielskiego, króla serbskiego, rządu tureckiego i rosyjskiego ministra dla spraw zagranicznych. Również cesarz austriacki nadesłał odpowiedź przychylną.

Dochody Francji.

(P. B. K.) Według „Voss. Ztg.” dochody francuskie z podatków pośrednich w 4 miesiącach wojny zmniejszyły się o 35,2 proc., podatki bezpośrednie są bez zmiany.

Z Łodzi.

(P. B. K.) „Nowy Kuryer Łódzki” w numerze z 3-go grudnia skarży się na to, że wszyscy obywatele znaczniejsi i piastujący stanowiska odpowiedzialne pouciekali z Łodzi. Uciekli w czasie, gdy ich obecność była najwięcej potrzebna na miejscu. Tak z członków magistratu pouciekali wszyscy z wyjątkiem Zygmunta Rychtera. Z 5 dyrektorów towarzystwa kredytowego nie pozostał ani jeden w Łodzi. Z 10 członków rady nadzorczej pozostało tylko 4. Cały zarząd łódzkiej gminy żydowskiej uciekł, z zarządu łódzkiego żydowskiego towarzystwa dobroczynnego pozostało tylko 3 członków, z komitetu giełdowego pouciekali również wszyscy członkowie z wyjątkiem 3. Ciekawa rzecz, że przedewszystkiem pouciekali bogaci żydzi.

Bożego Narodzenia dochodzi bardzo często do zapalczywych walk. Wystarczy przypomnieć sobie r. 1814, gdy wojsko austriackie w Savoy i Francji południowej mimo nader niepomysłnej i fatalnej wprost pogody w Wigilię walczyły przez cały dzień, albo rok 1829, gdy Rosyanie w Wigilię znajdowali się w najgwałtowniejszej walce na Bałkanach pod wodzą generała Dybicza, lub zimowe operacje wojenne w roku 1848—49 na Węgrzech. Również w roku 1870 właśnie w dniu 24 grudnia odbył się bardzo krwawy wypad Francuzów z Paryża i wynikająca z niego bitwa pod Le Bourget. W roku 1877 drugi główny atak generała Gurka nastąpił także w Wigilię. Nie były więc walki wigilijne tego roku wypadkiem pierwszym tego rodzaju, a chyba też — nie ostatnim.

Szpieg w roli polskiego biskupa. Pod powyższym nagłówkiem donoszą z Florencji:

Kilka dni temu przybył do tutejszego arcybiskupa jakiś osobnik ubrany w szaty biskupie, przedstawił się jako hrabia Tarloski, biskup polski, i prosił arcybiskupa o udzielenie mu na kilka dni gościny aż do czasu, gdy nie otrzyma pieniędzy, które zostały mu rzekomo wysłane z Polski. Arcybiskup podejrzewając „biskupa” o nieprawne przywłaszczenie sobie tak wysokiej godności duchownej, zawiadomił policję, a ta przyaresztowała śmiałego i beczelnego oszusta. Na dowód przedstawił oszust paszport rosyjski i dowodził, że w paszporcie jest wymieniona jego godność. Po zbadaniu paszportu okazało się, że paszport wystawiony jest na Jana Tarloskiego, chłopca z Ołdaków pod Warszawą. Po takim wyniku badań policja zajęła się szczegółowiej oszustem i znalazła w walizce jego kilka paszportów na różne nazwiska. Wówczas to wykazało się, że władze policyjne były już od dosyć dawna na drodze poszukiwania oszusta, oskarżonego o uprawianie szpiegostwa i występującego coraz to w innej roli. Oszust włada świetnie językami niemieckim, francuskim i włoskim. Tarloskiego przewieziono z Florencji do Rzymu i pomieszczono w więzieniu śledczym.

Demonstracja w Warszawie. (P. B. K.) Przy Marszałkowskiej ulicy jeden z fotografów wystawił wielką fotografię legionu polskiego walczącego po stronie Rosyi. Jakiś młody człowiek okno wystawowe rozbił i wyjąwszy fotografię podarł w kawałki i podeptał. Przybyła policja aresztowała młodzieńca i stwierdzono, że jest to były pisarczyk z magistratu. Pisarczyka uwieziono.

Powrót do starożytnych urzędów w Warszawie. (P. B. K.) „Kurier Warszawski” donosi, że wobec przerwania komunikacji pocztowej pomiędzy wielu miejscowościami Królestwa Polskiego powstała zupełnie nowa, a raczej poczta przedwiekowa odżyła. Prywatni ludzie zorganizowali pocztę na swój rachunek do miejscowości odciętych od świata i za kilka rubli zupełnie normalnie ekspedują listy i inne drobne przesyłki.

Gwiazda pokoju? Dziennik „Lidowe Noviny” donosi, że ostatnimi dniami pojawia się między godziną 5 a 7 rano nad górami Beskidami regularnie gwiazda niezwyklej wielkości i jasności, mająca wygląd wielkiej srebrnej monety. Między ludem góralskim szerzy się przekonanie, że to „gwiazda pokoju” zwiastująca blizki koniec morderczej wojny.

Brak zboża. Minister rolnictwa w odezwie do rolników domaga się z naciskiem szybkiego wymłócenia zboża. Daje się bowiem odczuwać brak zboża na chleb potrzebny oraz dla dostaw wojskowych, szczególnie wielki objawiał się w ostatnim miesiącu brak owsa. Minister robót publicznych przyrzeka, że postara się o dowóz węgla dla rolników, o ile to w obecnych czasach jest możliwem.

Śmiertelny strzał trupa. O ciekawem wydarzeniu podaje gazeta alzacka „Elsässer”, które miało miejsce na zachodnim placu boju. Pewien Lotryńczyk nabił właśnie swój karabin i zamierzał pociągnąć za cyngiel, gdy w tej samej chwili dostał kulą nieprzyjacielską w samo serce i padł na miejscu trupem. Po bitwie napotkał na leżącego jego towarzysza i widząc, że zmarły trzyma kurczowo karabin w ręce, chciał mu go z rąk wydostać. Ponieważ ręka zmarłego była właśnie przy cynglu, a przez wyciągnięcie karabinu cyngiel został pociągnięty, padł nagle strzał, godząc żołnierza w piersi. Żołnierz zachwiał się i padł nieżywy obok już leżącego towarzysza.

Usunięcie się ziemi w Inowrocławiu. Czytamy w „Dzienniku Kujawskim”: Wczoraj około 9-tej rano usunęła się ziemia na wolnem polu między portalem północnem kościoła M. Boskiej, kędy pierwsze w Wielki Piątek 1909 roku nastąpiło zapadnięcie, a Królewską drogą — mniej więcej w oddaleniu 60 metrów od kościoła — na przestrzeni 15 metrów kwadratowych. Otwór jest około półtora metra głęboki. Miejsce zostało ogrodzone przez policję.

STAROPOLSKA.

Wrocław. Zastrzelił się tu w nocy na wigilię w mieszkaniu pewnej szwaczki prokurzysta wrocławskiej spółki górniczej, liczący 53 lata życia. Mimo, że od 30 lat był żonaty i ojcem czworga dzieci, utrzy-

mywał stosunki miłosne z rzezoną szwaczką, co go doprowadziło do samobójstwa.

Ślawice pod Opolem. W tych dniach uległa tu krowa, należąca do p. Maryi Staisch trzy cielęta, z których dwa żyją a jedno musiano zabić, ponieważ nie starczyło mleka na wyżywienie. Krowa ta miała pierwszy raz jedno cielę, następnie dwa razy po dwa, a teraz trzy cielęta.

GALICYA.

Aresztowani z pod Krakowa. Do krakowskiego sądu krajowego karnego zaczęto przywozić licznych aresztantów z powiatów wielickiego i bocheńskiego, podejrzanych o popełnienie kradzieży podczas wkroczenia rosyjskiego w Bochni i Wielicze, oraz wsiach tych powiatów. Podobno więźniów takich jest już około 100, a dalsze transporty są zapowiedziane. Do prokuratury państwa wpłynęły doniesienia przeciw aresztowanym; z doniesień wynika, że osoby te dopuszczały się okradania sklepów i zabierały towary po wsiach i miasteczkach. Rozprawy przeciw aresztowanym odbędą się w najbliższym czasie.

Kraków. Po ustąpieniu Rosyan książę-biskup Sapieha pośpieszył natychmiast i objechał wszystkie plebanie, w których zatrzymali się najezdźcy.

Książę-biskup zwiedził wszystkie kościoły, aby się przekonać, czy i o ile doznały uszkodzenia, bawił w Wielicze, w Dziekanowicach, w Gdowie, Łazanach, Biskupicach. Z Łazan udał się do Staniątka. Kapłani przyjmowali księcia-biskupa z rozrzewnieniem, wdzięczni, że po dniach niedoli zawitał do nich Arcypasterz. Wszędzie wypytywał się książę-biskup o przejścia, jakich doznali kapłani na swych posterunkach, których nie opuścili mimo zalewu kraju przez nieprzyjaciela.

Lwów. Wychodzące tutaj „Słowo Polskie” donosi, że historyczny i każdemu Polakowi drogi zamek w Podhorcach nie ucierpiał wcale wskutek zawieruchy wojennej. Zamek pozostał nietknięty, zbiory, drogocenne są nienaruszone. Władze rosyjskie poczyniły wszystko, aby zamek i jego zbiory nie ucierpiały. W zamku — jak wiadomo — znajduje się wspaniała galeria obrazów i drogocenne pamiątki historyczne. Zamek podhorski leży w powiecie złoczewskim, o milę od Oleska. Pierwotnie należał do Koniecpolskich. Kasztelan krakowski Stanisław Koniecpolski umarłszy bezdzietnie, przekazał zamek Jakóbowi Sobieskiemu, ojcu króla Jana Sobieskiego. Z rąk Sobieskich zamek przeszedł do hrabiów Rzewulskich, a obecnie należy do książąt Sanguszków. Cieszyć się należy szczerze, że drogocenne pamiątki narodowe nie zostały zrabowane, jak to niedawno głośzono.

Wilki w Karpatach. Pewien kapral wojska austriackiego pisze w liście do swej matki: Nasze wojsko miało w Karpatach do walczenia także z wilkami. Wczoraj wieczór patrolowałem z czterema towarzyszami. Zaledwie o 10 minut od obozu spotkaliśmy dwa ogromne wilki. Żołnierz zabił jednego bagnetem, drugiego zabiły trzy nasze strzały. Ale dwa dni temu wilki rozdarły jednego huzara, śpiącego w sianie i rzuciły się na jego konia, lecz dopiero wtedy je spłoszyliśmy.

Z DALSZYCH STRON.

W Chociebużu, gdzie znajduje się poważna ilość rosyjskich jeńców, wybuchł tyfus. Kilkaset jeńców leży poważnie chorych, lecz władze poczyniły starania, ażeby strasznej tej choroby zapobiedz. Do tego czasu zaszło dziewięć wypadków śmierci pomiędzy jeńcami, poza tem zachorował poważnie jeden młody lekarz, oraz sierżant sanitarny, ten ostatni także zmarł. — Obecnie kilku lekarzy jest dzień i noc na posterunku, ażeby nie dopuścić do rozszerzania się choroby i ażeby ją zupełnie wytepić. — Powołano także kilku lekarzy rosyjskich, znajdujących się pomiędzy jeńcami, do pomocy, którzy pod dozorem niemieckiego lekarza są pomocni w leczeniu. — Ponieważ baraki, w których się jeńcy znajdują leżą nieco oddalone od miasta, a poza tem władze poczyniły wszelkie środki ostrożności, przeto jest nadzieja, że choroba poza obręb baraków się nie przedostanie.

Berlin. Niejakis Hoffmann, który bawił na urlopie u swej siostry w Königswusterhausen, pokazywał swej siostrze rewolwer rosyjski, który przywiózł z sobą. Nagle padł strzał, a siostra ugodzona w pierś padła na miejscu trupem. Zabita niewiasta jest matką sześciorga dzieci, a mąż leży od kilku tygodni chory.

— Zmarł przy szklance piwa. Inwalida G. Klemm z Berchlingenstr. 73 przestawał w pewnym lokalu przy Rostockerstrasse. Gdy po zwyczaju przybył we wtorek do lokalu i razem ze znajomymi usiadł do szlanki piwa, przerwał nagle prowadzoną rozmowę, zatrzęsł się i runął na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził, że paraliż serca był powodem nagłej śmierci.

— Utrzymywano dotąd ogólnie, że świeczki z magnezyum, jakie używa się do hojny, nie są niebezpieczne i że choć duże iskry pryskają, nie spowodują ognia. Wykazało się tymczasem, że tak nie jest i że te niby niewinne zabawki mogą spowodować nieszczęście.

I tak bawiło się na ulicy przy Hobrechtstr. ośmioletnie dziewczę Hilde Jeske, zapalając kilka świeczek z magnezyum. Naraz od iskier zajęły się

stukienki dziewczęcia i w okamgnieniu stanęło dziewczę w płomieniach. Na krzyk nieszczęśliwej zlecieli się ludzie, którym przedstawił się straszny widok. Pałace się dziewczę podobne było do gorejącego żywego słupa. Rzucono więc co było pod ręką na tę żywą pochodnię i zdołano wreszcie ogień ugasić. Nieszczęśliwa ofiara była już tak poparzona, że w beznadziejnym stanie odwieziono ją do lazaretu, lecz nie ma widoków utrzymania jej przy życiu.

Berlin, dnia 6 stycznia 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 683 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 57-60 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-00 mk III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00 00mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 51-55 mk.

Stadników 1369 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 00-00 mk., II kl. mięsistych, młodszych 44-47 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 00-00 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 36 mk.

Jaloszki i krowy 2051 szt.: I. kl. mięsiste, wypasło jaloszki 51-54 mk., II kl. mięsiste, wypasło krowy do 7 lat 47-51 mk., III kl. starsze wypasło krowy i polednio rozwinięty młodsze krowy i jaloszki 42-46 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 30-34 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 28 mk.

Cieląt 298 szt.: I kl. tuczne 00-00 mk., II kl. tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 73-74 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 62-70 mk., IV kl. 52-60 mk., polednie ssaki 35-50 mk.

Owce 5613 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 53-56 mk., II kl. starsze tuczne skopy 48-52 mk., III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 35-50 mk., IV kl. owce z nizin 0-00 mk.

Świn 22318 szt.: I kl. tuste, mające przeszło 3 ctry żywej wagi 00 00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże wazące przeszło 2½ centn. żywej wagi 66-69 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnara żywej wagi 64-68 mk., IV kl. mięsiste 60 64 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 56-60 mk., VI kl. maciory 60-62 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Mały i wielki

Katechizm

dla
eyecezyi chołmińskiej
po 30 i 50 fen
poleca

„Gazeta Gdańska” w Gdańsku.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakawicach (Sierakawice)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje depozyta

placąc odsetki 4 i 4½ %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łoalski Hoffmann Makurat.

Bekanntmachung.

Die Stelle eines

Hilfsnachtwächters

ist für die Dauer des Krieges zu besetzen.

Gesunde und kräftige Bewerber wollen ihre Gesuche unter Beifügung von Lebenslauf und Zeugnissen und Angabe der Vergütungsansprüche umgehend bei uns einreichen, beziehungsweise sich persönlich melden.

Pr. Stargard, den 2. Januar 1915.

Der Magistrat.

Wszelkie druki

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Chudość

Śliczne, pełne formy ciała, jędrne piersi, kwitnący, zdrowy wygląd przez nasz wschodni proszek posilający „Büsteria“, urz. zastrz., nagrodzony złotymi medalami i dyplomami honorowymi. W 6—8 tygodni zyskano do 30 funtów na tuszy. Najlepszy środek wzmacniający dla wracających do zdrowia, chorych, słabowitych, starców i dzieci. Pod gwarancją nieszkodliwy. Nadzwyczaj rzetelny. Żadne oszukaństwo. Niezliczone pisma dziękczynne. Z wielkiej ich liczby przytaczamy niektóre: Król. lekarz obwodowy dr. V. K. w Berlinie pisze nam między innem: Pewna młoda kobieta, nadzwyczaj osłabiona wskutek licznych porodów, szybko przyszła do siebie, gdy do rzeczonego proszku przywykła. Jej stan zdrowia jest teraz pod każdym względem zadowalający. Proszek wzmacniający jest według życzenia działającym środkiem nad miarę odżywiającym. — M. D. w Frankfurtie n. M. pisze między innem: Nadesłać jeszcze 6 kartonów proszku wzmacniającego; w ostatnich 6 tygodniach przybrano 17 funtów na tuszy. — O. H. w Dyseldorfie pisze między innem: Pański proszek wzmacniający działał wprost zadziwiająco. Każdy, kto mnie teraz ujrzy, nie może wyjść z podziwu wskutek mego znakomitego wyglądu i bezustannie przybierającej tuszy; jestem Panu nadzwyczaj wdzięczną. — Karton wraz z nauką użycia 2 mk., 3 kartony 5 mk. Porto za przekaz pocztowy lub zaliczkę osobno.

D. Franz Steiner et Co., GmbH., Berlin 190 Bülowstr. 84.

Otyłość

O pasłość brzucha

usuwa się za pomocą „Tonnola.“ Środek nagrodzony złotymi medalami i dyplomami honorowymi. Niema już opasłości brzucha, ani silnych bioder, tylko smukła, elegancka figura i zgrabna kibić. Żaden środek leczniczy, żaden środek tajemny, jedynie środek usuwający otyłość właściwie dla osób wprawdzie opastych, ale zdrowych. Bez dyety, bez zmiany w sposobie życia. Znakomita działalność: Paczka 2,50 mk., 3 paczki 7 mk., franko za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką. — Z wielkiej liczby pism dziękczynnych podajemy kilka: H. H. w Saargemünd, pisze między innem: Proszę, przyslij mi Pan natychmiast Tonnola itd. Jestem z Pańskim Tonnola bardzo zadowolony, dotychczas 3 i pół funta ująłem na tuszy. — M. B. w Helmstedzie pisze: Z pierwszą paczką jestem bardzo zadowolony. — Dr. med. O., wyższy lekarz w pułku kirasyerów, czynny jako lekarz w miejskim lazarecie, pisze: Doznawszy jaknajlepszych skutków na sobie samym po użyciu pierwszej paczki Pańskiego „Tonnola“, proszę itd. — Dr. med. L., wyższy lekarz w jednym z pułków gwardyi w Poczdamie, pisze: Pańskim preparatem „Tonnola“ przeciw otyłości osiągnąłem na własnej osobie tak dobrych skutków bez szkodliwych następstw, że wcale się nie waham owego środka gorąco polecać zarówno moim pacjentom, jako też w gronie moich kolegów. — Fabryka: D. Franz Steiner et Co., G. m. b. H., Berlin 190 Bülowstr. 84. — Wysłka: Wittes Apotheke, Berlin, Potsdamerstr. 84a.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalza.
5. Kartuzy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Steżycza, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schliewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schliewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H. w Chmielnie

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci

4 1/2 %

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. mer.

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4 % bez wypowiedzenia

4 1/2 % z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempski. Leon Schultz. J. Szczepański.

Bank Kaszubski

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Wejherowie (Neustadt W/Pr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4 % do 4 1/2 % stosownie do wypowiedzenia.

ZARZĄD:

A. Chmielewski. Maksym. Nickel. Stobbe.

Bank Ludowy

Eintr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,

płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornass. M. Janicki. L. Laski.

Plewy rżanne, jęczmienne i grochowe

poleca tanio

Górski — Mirotki.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol

na papierze kładowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,— „
Jak w Koscerznie kosciogobrela	—,75 „
Jasiek z Knieji	—,25 „
Kaszuba pod Widnem	—,25 „
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90 „
Zarys ogólnej pleśni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,— „

Wysyłka za poprzedni nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Powróciłem

z lazaretu wojskowego do Czarska i obejmuję mą praktykę prywatną i kasową obok wojskowej w tuteszym lazarecie wojskowym.

Zieliński

lekarz prakt. i sztabowy.

70 pięknych powieści za 1 markę

Duchy morza. Djabelska ujeżdżalnia. Pokutujący zbójca. Przez śmierć do majątku. Łapa diabła. Piekielne wrota. Koń czarownicy. Tajemnica Sybiraczki. Smok w Smogorzewie. O szynkarce i 4 złodziejach. Niebieska dama. Potępieniec. Okropne zdarzenie. Kobieta w masce. Bal żydowski. W gradzie kul. Koń z gwiazdami i piecuch. Powrót z wojny. Na polu bitwy. Baby w drodze. Dowcipny głupiec. Krwawa plama w zamku kozłimskim. Złote kędziory. Śmierć w kadzi. Skradzione brylanty. Podróżujące dzwony. Zamek na Spizu. Wigilia nowego roku. Jeneral przykuty do pieca. Cud błog. Bernarda w Poznaniu. Żydzi obróćci w kamień. Cudowne źródło. Lekarstwo na kłótnie żony. Sumienny post. Wielka tajemnica. Romany w listach. Niedoszła walka. Na bagnety. Zapadła kaplica w Ryczywole. Żony bokiem wylaża. Kamień św. Jadwigi itd.

Wszystkie te 70 powieści koszt. tylko 1,20 mk. z fr. przesyłką. Poleca i przes. odwrotnie

Fr. Chocieszyński,

Poznań O. G. Posen, Posadowskystrasse 39.

Kto się powoła na to ogłoszenie otrzyma jeszcze darmo bardzo zajmującą powieść z obrazkami „W stalowej trumnie, czyli zatopieni w podwodnej łodzi na dnie Oceanu“

Uczennice

przyjmują wciąż fabryki cygar

Loeser & Wolff

Starogard

Ebląg, Brunsberki Malbork.

Poszukuję od lutego

2 żonaty parobków do koni z szarwarkiem.

Knicko

Baldowo — Baldau bei Dirschau.

2 uczni

do piekarni i cukierni poszukuje od zaraz lub później

M. Nikleniewicz

w Oliwie,

Danziger Chaussee 53.

Ucznia

syna porządnego rodziców, który ma zamiar wyczerpieć się zawodu szewskiego, przyjmie zaraz

Marcjan Brzowski

mistrz szewski w Sopotach Frantziusstr. 7.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für das erste Quartal 191... und zahle an Abonnement 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres zamawiającego

Obige 1,25 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:

den 191

Bazar-Zblewo

G. m. b. H.

W grudniu

wyprzedajemy

fartuchy, gorzety chustki do noza

10 proc. rabatem.

Wszystkie inne towary

pomimo że ceny ogromnie drożęją po cenach starych

Futra męskie i damskie,

jopy kożuchowe, gacie i jaki kożuch., jako wszystkie ciepłe artykuły

dla naszych żołnierzy w polu są w wielkim wyborze na składzie.

G. m. b. H.

Bazar-Zblewo